

Anatom, Dreamliner

Typie, popatrz, nie ma rzeczy niemożliwych
Ana-tom, Bozon Records
Ej!

[Refren]

Popatrz jak życie kręci się
Trzy lata temu na dnie
A teraz lecę jak dreamliner, oje
Zapnij pas to zabiorę cię
Właśnie się spełnia mój sen
A miało tu nie być nic dla mnie, o nie
Widzę tylko niebo, na nim zero chmur, nie
Nie budź mnie, proszę, nie budź mnie
Widzę tylko niebo i nie patrzę w dół
Wznoszę się dopiero, dał mi szansę Bóg

[Zwrotka 1]

Chcieli wręczyć mi wilczy bilet, już mam go chwilę
To biznes klasa
Ja wyręczyłem ich swoim skillem, wręcz wywalczyłem, od dziś nie wracam
Cisnę dalej i łapię pułap, już nie podetniesz mi skrzydeł
Nie chcę obrastać w pióra, lecz dopiero czuję, że żyję
Wiara daje mi siłę, widzę więcej jak fisheye
Jutro może się zmyję, ślady zostawiam dzisiaj
Możesz mówić mi pilot, ale weź no mnie nie naciskaj
Wciskam auto, cieszę się chwilą, pierwszy milion kołuję w myślach
Typy rzadko już kręcą beczkę, wiedzą, że to niemądry manewr
Jak kiedyś ciuchy to miałem śmieszne, dziś pytają, ej, gdzie dostanę
Kiedyś Baku to must be hated, teraz każdy jest moim fanem
I czuję się z tym, doprawdy, świetnie, wybaczone i lecę dalej

[Refren]

Popatrz jak życie kręci się
Trzy lata temu na dnie
A teraz lecę jak dreamliner, oje
Zapnij pas to zabiorę cię
Właśnie się spełnia mój sen
A miało tu nie być nic dla mnie, o nie
Widzę tylko niebo, na nim zero chmur, nie
Nie budź mnie, proszę, nie budź mnie
Widzę tylko niebo i nie patrzę w dół
Wznoszę się dopiero, dał mi szansę Bóg

I chociaż jestem wyżej to nie zapomniałem
Kto dał mi skrzydła, kiedy nie miałem nic
To dzięki niemu żyję, on otworzył mi sidła
Znowu się mogę wzbić

[Zwrotka 2]

Czekałem, aż mi otworzą terminal, się czułem trochę jak Tom Hanks
Dziś bez obawy otwieram terminarz i pruję w drogę na koncert
Gdy pikowałem to Bóg mnie zatrzymał, a Bozon wziął mnie pod skrzydła
To się dopiero zaczyna, zaraz wystrzelę jak igła
Wygrywam życie jak Ibra, wygrywam życie jak Griezmann
Dzieciaku, to nie ta liga, nie strzelam goli po kiblach
Dziś tylko moja familia, nasze Last Minute jest teraz, teraz
Nie młode groupies, co chcą all inclusive mi siebie oddawać w hotelach, siemasz
Pamiętasz, jak zaczynałem od zera?
Dziś moje życie to wtedy marzenia
Rzucam te bomby, gdy latam po scenach
By moje linie Cię wzięły do nieba
Bogu dziękuję, że dał się pozbierać

W czasach, gdy melanz był częściej niż nie raz
A w telefonie tryb samolotowy
Houston nie dzwoni, bo problemów nie ma

[Refren]

Popatrz jak życie kręci się
Trzy lata temu na dnie
A teraz lecę jak dreamliner, oje
Zapnij pas to zabiorę cię
Właśnie się spełnia mój sen
A miało tu nie być nic dla mnie, o nie
Widzę tylko niebo, na nim zero chmur, nie
Nie budź mnie, proszę, nie budź mnie
Widzę tylko niebo i nie patrzę w dół
Wznoszę się dopiero, dał mi szansę Bóg

I chociaż jestem wyżej to nie zapomniałem
Kto dał mi skrzydła, kiedy nie miałem nic
To dzięki niemu żyję, on otworzył mi sidła
Znowu się mogę wzbić

Nie, nie, nie
Do nieba lecę jak samoloty, jak samoloty
Nie, nie, nie
Zostawiam ślady jak samoloty, jak samoloty